Rok VII Włodawa, dnia 1 października 1929 r. № 17

ZIEMIA WŁOD[illegible]KA

ORGAN SAMORZĄDOWO-[illegible]Y.

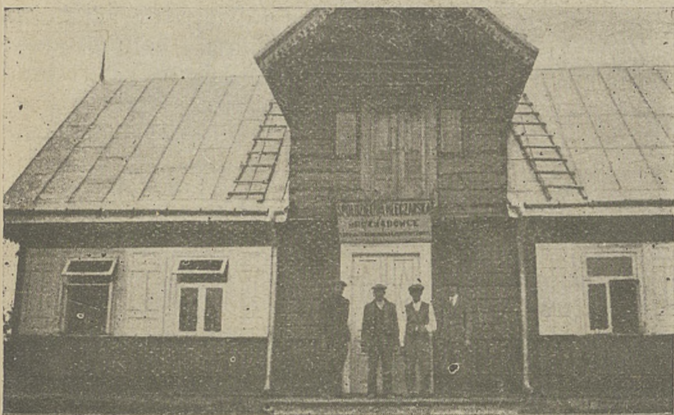
Wychodzi 1 i 15 każdego [illegible]

Prenumerata:
miesięcznie 80 gr
kwartalnie 2.50 gr
rocznie 10 zł.
numer pojed. 40 gr

Ceny ogłoszeń
za tekstem:
cała strona — zł. 60
pół „ — zł. 35
ćwierć „ — zł. 15
drobne ogłoszenie
za wyraz — 10 gr.
najmniejsze ogłoszenie 1 zł 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Seimik Powiatowy we Włodawie.

Listy do Redakcji należy adresować: Włodawa, skrzynka pocztowa № 24.



Budynek Spółdzielni Mleczarskiej założonej przez Kółko Rolnicze w Rozwadówce.

Znaczenie Kółka Rolniczego
dla wsi.

„Idź do mrówki, o leniwcze i przypatrz się drogom jej“ powiada pismo św. Tak, u tych drobnych słabych stworzeń jest dzieło zorganizowanej pracy. Kto umie się patrzeć i widzieć, ten zobaczy, jak te małe pracownice stwarzają wspaniałe w swej zmyślności i celowości kopce, ze świetnie zbudowanemi chodnikami i zapasami żywności, jaki panuje tam ład i porządek, jak wszystko jest strzeżone i pielęgnowane. Spójrzcie na drogę, wiodącą do kunsztownego budynku, gdzie żyją tysiące mrówek, jaki tam panuje ruch, jak sprawnie działają malutkie oddziały żołnierzy-mrówek, strzegących wejść do ich wielkiej rodziny. A któż nie podziwiał prześlicznie zbudowanego plastra z miodem? A ileż wzorów, celowości i wspaniałych urządzeń spotkać możemy w zagospodarowanym ulu? To jest dzieło także gromady. A ileż rzeczy w takim razie może dokonać człowiek, ta istota rozumna, uzbrojona w wiedzę! Kto był na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu ten podziwiać musi, jak planowo i wspaniale wygląda całokształt Wystawy. Widzimy tam rozwój pracy zaczynający się od małej komórki organizacyjnej, jaką jest gmina, aż do urządzenia państwa, od małej spółdzielni do olbrzymich przedsiębiorstw, zatrudniających tysiące ludzi. To wszystko stworzyła organizacja, jeśli bowiem w wykonaniu pewnych prac uzyskujemy tak świetne wyniki i wspaniałe stworzyć możemy rzeczy, to ten sposób łączenia się w organizację można użyć tam, gdzie pewna ilość ludzi mających ten sam rodzaj zajęcia, te same potrzeby, wymagania, te same braki i niedostatki. Zrozumianą i przesądzoną jest rzeczą, że jednostce jest trudno żyć na świecie, że człowiek szuka drugiego człowieka, by wspólnie dążyć do zamierzonego celu.

Jednostka jest słaba, a gromada to siła. Niestety i świat jest tak urządzony, że ludzie liczą się i szanują ludzi silnych. Tę siłę i moc może dać rolnikowi organizacja zawodowa. W Polsce organizacje robotnicze pod względem karności i spoitości stoją wyżej od innych organizacji i dlatego ta część warstwy społeczeństwa umie wywalczać swoje prawa i stawiać warunki. Jeśli zatem organizacja zależy od swej liczebności i karności, to najliczniejsza warstwa ludności w Pol-



Bardzo czynni członkowie Kółka Rolniczego w Rozwadówce z instruktorem rolnem O. Z. K. R. p. Antoniakiem Stanisławem.

sce, jaką są rolnicy winna być klasą, mającą największy wpływ i znaczenie w państwie. Tak, rolnicy są najliczniejsi, lecz bardzo wielu jeszcze luzem chodzi, jest kupą [redacted]ną. Lecz jest wśród rzeszy rol[redacted]i, którzy walczą o lepsze jutro, [redacted]organizacjach zawodowych rol[redacted]ą Kółka rolnicze. Kółka rolnicze[redacted] i dobrze prowadzone (to jest [redacted]h należą członkowie świadomi[redacted]organizacji rolniczej), to praca K[redacted]e owoce. Owocna praca Kółka r[redacted]ć się może w różnych kierunkach, [redacted] od potrzeb i warunków gospodarczych, dotyczących danej miejscowości. Pierwszym czynnikiem Kółka rolniczego jego działalność oświatowa. Minęły te czasy, kiedy to ojciec mając dwóch synów, zawsze mądrzejszego oddawał do szkół i kierował na dygnitarza a głupszego zostawiał na roli, mówiąc: „ziemia sama urodzi, mądrości nie potrzeba". Dziś w dziedzinie rolniczej potrzeba dużo wiedzy i nauki, może więcej nawet, niż w jakimkolwiek innym zawodzie. Rolnik, chcąc naprawdę mieć dobre wyniki ze swej pracy, musi być przedewszystkiem dobrym fachowcem, a nie partaczem. Musi się więcej uczyć od innych zawodowców, bo jest wytwórcą różnorodnych produktów, których jakość zależna jest od różnych czynników, jak: ciepłoty, opadów atmosferycznych, rozmaitości gleby i miejscowości. Wreszcie rolnik ma doczynienia nie z martwym materjałem jak rzemieślnik, lecz z istotami żywemi, których naturę i wymagania jest trudno poznać i opanować.

Tak więc sprawę oświaty dobrze prowadzone Kółko stawia na naczelnem miejscu, zachęcając członków do czytania gazet i książek rolniczych. Zarząd Kółka stara się o założenie stałej bibljoteki Kółka rolniczego, sprowadza pomoce naukowe, jak obrazy, wykresy służące do ilustrowania pogadanek, oraz niezbędny środek oświaty — radjo. Dalszym i bardzo ważnym czynnikiem oświaty—są kursy rolnicze urządzone przez Pow. organizację, Wojewódzką, względnie centralną. Prócz kursów ściśle rolniczych, hodowlano-weterynaryjnych, spółdzielczych, Kółka urządzają dla dziewcząt z zaktresu gospodarstwa domowego, dłuższe kursy które mają na celu wykształcić słuchaczki na dzielne rozumne i dobre gospodynie. Następnie do uzupełnienia wiedzy służą wspólne wycieczki członków pod kierunkiem fachowych i wykształconych rolników n. p. instruktorów rolnych, do wzorowych gospodarstw, na wystawy i pokazy rolnicze oraz pólka doświadczalne. Wycieczki te nietylko kształcą, ale i przekonywują naocznie, jakie wyniki daje rozumna praca i dążenie do postępu. Dalszą ważną korzyść Kółko rolnicze daje swym członkom przez swą działalność rolniczą, polegającą nad obmyśleniem sposobów i zabiegów celem zwiększenia wydajności gleby przez umiejętną uprawę roli, nawożenie, dobór odpowiednich odmian, ułożenie odpowiedniego płodozmianu, z zakładaniem pólek nawozowych i odmianowych. Aby nawóz został dobrze przechowany, Kółko stara się zaprowadzić u swych członków wzorowe gnojownie. Celem użycia odpowiednich maszyn i narzędzi rolniczych, które są za drogie dla małych gospodarstw, a jednak konieczne, Członkowie zawiazują Spółki maszynowe, otrzymując pomoc kredytową w Banku Rolnym. Kółka rolnicze urządzają konkursy, połączone z nagrodami, stając do współzawodnictwa w dążeniu do postępu w produkcji ziemiopłodów i materjału hodowlanego. Rachunkowość rolnicza, prowadzona przez członków Kółek rolniczych daje duże korzyści, ponieważ najlepiej można stwierdzić, jakie gałęzie gospodarstwa najlepiej się opłacają. Kółko rolnicze daje inicjatywę, przekonywując i zachęcając opornych do podjęcia uchwały celem przeprowadzenia meljoracji, z scalenia gruntów, znajdujących się w szachownicy, gdzie trudno jest rozumnie i postępowo prowadzić gospodarstwo.

Dalszą działalnością Kółka rolniczego jest sprawa hodowlana, która dla drobnego rolnika częstokroć ważniejszym jest działem gospodarstwa, niż produkcja ziemiopłodów. Tą dziedziną zajmują się Związki hodowlane, które mają na celu poprawę inwentarza żywego pod względem rasowym i użytkowym. Zanim takie Związki hodowlane powstaną, organizuje się Koła kontroli użytkowości, które mają na celu przez stałe badanie wydajności krów, wybrać najlepszy materjał do założenia Związku hodowlanego. Kółka rolnicze organizują stacje rozpłodników męskich. Obok hodowli stoi sprawa poprawy łąk przez meljoracje i odpowiednie użytkowanie pastwisk. Wiele uwagi i pracy Kółko rolnicze poświęca sprawom zakładania mleczarń, gdyż tylko przez uruchomienie tych spółdzielni chów bydła przynosi rolnikowi poważne i stałe dochody. W związku z hodowlą Kółko organizuje apteczki weterynaryjne dla ratowania bydła w nagłych wypadkach. Prócz tych zasadniczych gałęzi gospodarstwa jest cały szereg drobniejszych przedsięwzięć, które przez organizacje można osiągnąć, otrzymując olbrzymie rezultaty. Taką uboczną gałęzią jest organizacja zbytu produktów rolnych i hodowlanych — ta największa bolączką naszego rolnictwa. Usunięcie pośrednika, a zbliżenie producenta do konsumenta drogą bezpośrednią, jest w chwili obecnej zadaniem każdego rolnika.

Wreszcie w dzisiejszem społeczeństwie różne organizacje zawodowe różnych stanów walczą o zdobycie dla swych członków jaknajwiększych korzyści. Zawodowa organizacja rolnicza musi również walczyć w obronie interesów rolniką w Sejmie, który uchwala ustawy, mogące szkodzić lub pomagać rolnictwu, w rządzie a który kieruje gospodarstwem całego państwa. Tę rolę spełniać skutecznie może Centralna organizacja wtedy tylko, gdy najniższe komórki organizacyjne, czyli kółka rolnicze, są silne, karne i liczne.

Prócz podstawowych wspomnianych zadań Kółko rolnicze na wsi roztacza działalność obywatelską społeczną i kulturalną, spiesząc z pomocą bliźniemu przez zarządzenia doraźnych składek, w razie n.p. pożarów, popiera wszelkie szlachetne przedsięwzięcia, jak: sport, konkursy, teatry ludowe, zajmuje się budową domów ludowych, tych jedynych punktów zbornych życia oświatowego i towarzyskiego wsi polskiej. Tylko zorganizowana praca może przynieść rolnikowi wielkie korzy

ści. Zatem niech niezbraknie rolników w ruchu organizacyjnym—niech nam hasłem będzie: przez Kółka rolnicze do potężnej organizacji zawodowej która jest podstawą dobrobytu rolnika.

St. K. Antoniak.

Nowe szlaki rolnictwa.

Pogląd, że nietylko potęga gospodarcza Polski, lecz nawet jaki taki jej dobrobyt zależny jest od rozwoju rolnictwa, a w związku z tem do podniesienia produkcji rolniczej, jest ustalonym faktem.

Wypowiedzieli się za tem już niejednokrotnie miarodajni kierownicy naszego państwa, przedstawiciele przemysłu oraz innych działów wytwórczości naszej.

Jednak mimo tej ogólnie uznanej zasady polityka gospodarcza naszego kraju pod przymusem innych względów nie odnosiła się do potrzeb rolnictwa tak, jak ono, a przez nie i interes całego kraju wymagał. Poszukamy przyczyn tego stanu rzeczy. Pismo święte powiada: „pukajcie, a będzie wam otworzono". Święta prawda — to też pukać trzeba, lecz nie pojedyńczo, nie grupami, lecz masą, bo tu nie o jednostki lub grupy, lecz o interes ogólny chodzi. A jak przedstawiały się i przedstawiają się jeszcze te masy tych blisko 70 proc. rolników pod względem ruchu zawodowego?

Jedni i ci sami przy mniej więcej równym stanie posiadania w pocie czoła pracujący, rozbici na kilka organizacyj zawodowych,, często nawzajem zwalczających się. (Kto tu jeszcze oprócz własnej dezorjentacji winę ponosi, dziś nam o tem nie mówić: szukajmy nie winowajców, lecz przyczyn zasadniczych). Czy jednak przy takim stanie rzeczy mogło być dobrze?

Czy mogło i może być dobrze, — jeśli mamy narazie setki tysięcy rolników takich, którzy nie odczuwają jeszcze potrzeby organizacji? Jeśli w szeregach naszych mamy niestety jeszcze i takich członków, którzy nie poczuwają się do obowiązku uiszczania składki członkowskiej na utrzymanie, na rozwój własnej zawodowej organizacji, z której bezpośrednio, lub pośrednio czerpią korzyści.

A kiedy rolnik po znojnej pracy kłóci się lub śpi, tymczasem inne zawody iorganizują się. Zawody te posiadają silne finansowo (dzięki własnym składkom) i przeważnie jednolite związki zawodowe; posiadają wyraźny program działania, w którym na plan pierwszy wysuwają obronę i reprezentację interesów gospodarczych danej grupy tam, gdzie potrzeba tego wymaga.

I dzięki właśnie silnej organizacji związki zawodowe robotnicze, przemysłowców i t.p. zdołały każdy w swoim zakresie uzyskać wpływ na politykę gospodarczą kraju w kierunku takim, jaki odpowiada ich zawodowym potrzebom.

Często więc polityka gospodarcza ulegała temu kierunkowi — tym którzy pukali — chociaż nawet ze szkodą i kosztem państwa, jako całości gospodarczej.

Tu więc leży jeden z zasadniczych powodów, że postulaty rolnictwa niezawsze mogły być uwzględniane, jakkolwiek miarodajne jednostki zdawały sobie naprzód sprawę z tego, jakie skutki spowoduje tego rodzaju polityka gospodarcza.

Można z całą pewnością twierdzić, że gdyby zasoby finansowe naszego Skarbu Państwa były współmierne do potrzeb różnych gałęzi naszego życia gospodarczego, to nie byłoby uprzewilejowanych i pokrzywdzonych, a dla rolnictwa stworzonoby napewno takie warunki, w których mogłoby się należyaie rozwijać.

Jednak skoro doszliśmy do przekonania, że rolnictwo jeszcze w obecnych warunkach musi być fundamentem rozwoju gospodarczego kraju, to muszą odpaść inne względy, a tak organizacja rolnicza jak i miarodajne czynniki winne zdecydowanie dążyć do realizacji programu gospodarczego w imię przyszłości Państwa, chociażby z chwilowym pozornym uszczerbkiem dla innej gałęzi gospodarczej. Ponieważ rola rolnictwa w ostatnich latach jest poważniej doceniana więc tembardziej musi ono skupić swoje siły, by sprostać swemu obowiązkowi. Tembardziej dziś, kiedy ze względu na położenie gospodarcze państwa polskiego rolnictwo przeżywa bardzo ważny okres w swojej pracy i w swojem przeobrażeniu organizacyjnem.

Mówiąc o przeobrażeniu, mam tu na myśli unifikację, czyli zjednoczenie organizacyj rolniczych na terenie byłego zaboru rosyjskiego i ich centrali, obejmujących terytorjum całej Polski. Dzieło unifikacji szczerze podjęte może stworzyć fakt o historycznem znaczeniu w życiu społecznem rolników oraz stworzyć przełom w życiu gospodarczem Państwa Polskiego. Oprócz tego wchodzi obecnie na widownię życia społecznego rolników nowa i w Polsce tylko na terenie byłego zaboru pruskiego znana rzecz, nowy twór organizacyjny w postaci izb rolniczych.

Dlatego też tak ważne chwile wymagają skupienia sił i uświadomienia rzeszy rolniczej o zadaniach, które ich czekają, a które winne być spełnione z pożytkiem dla Państwa i rolnictwa.

Dokonać tego może tylko silna, jednolita i świadoma swych celów organizacja zawodoworolnicza. Myślą przewodnią tej organizacji winno być: uświadamianie obywatelskiego rolnika, podniesienie kultury rolnej, a przez to produkcji rolniczej do możliwie najwyższego poziomu, oraz czuwanie nad interesami zawodowymi. Przedtem jednak trzeba usunąć precz nieufność i mocno wierzyć, że tworząca się nowa, silnie scementowana organizacja rolnicza stanie się potężnym jednolitym związkiem rolników polskich, którego programem będzie praca nad podniesieniem rolnictwa, a hasłem—Ojczyzna i Jej przyszłość.

Wł. Fedyn

Vice-Prezes Okr. Tow. Org. i K. R.

Korzyści z meljoracji.

Charakter naszego kraju jest wybitnie rolniczy, gdyż rolnictwem trudni się u nas 78 proc. ludności, gdy tymczasem nawet w Rosji Sowieckiej 65 proc. W Belgji już tylko 16 proc., a w W. Brytanji zaledwie 8 proc.

Z pośród państw wymienionych w statystyce międzynarodowej krajem bardziej rolniczym od Polski jest jedynie Bułgarja.

Produkcja zboża w Polsce, wynosząca przeciętnie 11,8 metra z hektara, jest mniejszą z jednostki powierzchni, niż we Francji o 12 proc., niż w Czechosłowacji o 32 proc., niż w Niemczech o 43 proc., niż w W. Brytanji o 65 proc. W tyle za nami pozostają z państw większych jedynie: Bułgarja, Rumunja, Jugosławja i Rosja Sowiecka.

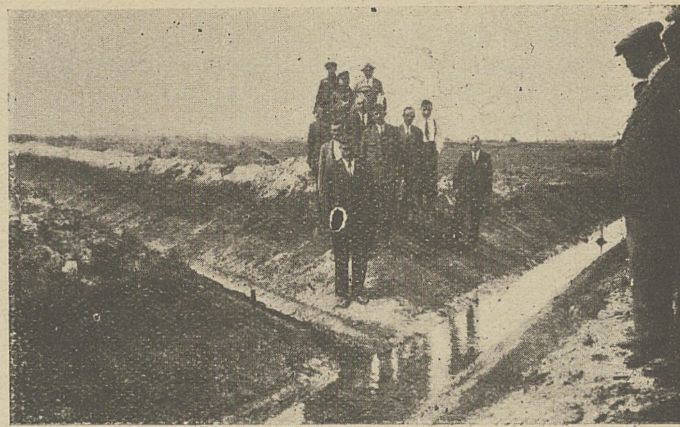
Gęstość zaludnienia w Polsce — wynosząca 75 głów na km. kw., nie ustępuje zaludnieniu we Francji. Do mniej zaludnionych należą południowe i wschodnie kraje słowiańskie, natomiast bardziej zaludnione są; Czechosłowacja o 34 proc., Niemcy o 77 proc., W. Brytanja o 143, zaś Belgja aż o 243 proc.

Tą niewielką stosunkową gęstością zaludnienia Polski, tłómaczy się to, że pomimo małej produkcji utrzymujemy się na przeciętnej stopie egzystencji ekonomicznej w Europie, gdyż musimy wyżywić u nas stosunkowo mało głów, mianowicie na jednostkę powierzchni i na głowę przypada u nas 15 kg. zboża, gdy w Niemczech tylko 12, w W. Brytanji 10. Jednakże gęstość zaludnienia wzrasta u nas bardzo szybko, gdyż przyrost naturalny ludności w Polsce wynosi na 1000 mieszkańców 15 głów, wtedy gdy w Jugosławji 13, w Italji, Czechosłowacji, Niemczech, W. Brytanji i Belgji stopniowo mniej, a we Francji zaledwie 1,3. Zajmujemy pod względem przyrostu 3 miejsce w Europie (po Bułgarji i Rosji) zaś 12 w statystyce światowej. Nasz przyrost naturalny zwiększa corocznie przyrost Polski (biorąc przeciętną z 4 ostatnich lat) o 360,000 głów.

Spożycie zboża wynosi w Polsce przeciętnie 3,2 m. na głowę wobec czego na wyżywienie przyrostu naturalnego spotrzebowujemy corocznie 1,150.000 m. zboża więcej, niż w roku poprzednim, która to ilość zboża potrzebnego na spożycie będzie nadto z roku na rok wzrastała, gdyż przyrost naturalny zwiększa się w stosunku składanych odsetek. Innemi słowy: ażeby warunki życiowe kraju nie pogorszyły się, musimy z roku na rok produkować coraz więcej proporcjonalnie do przyrostu ludności, co wymaga odpowiedniego podniesienia produkcji z jednostki powierzchni, względnie doprowadzenia do stanu produkcyjnego nieużytków, których mamy przeszło dwa miljony hektarów.

Przytoczone cyfry mówią, że podniesienie produkcji jest koniecznością państwową i sprawą, pilną, gdyż przyrost naturalny nie czeka, a trzeba go żywić.

Maksymalna produkcja może być osiągnięta



Meljoracje w powiecie Włodawskim w całej pełni. Grupa wójtów i sekretarzy zwiedzająca rowy otwarte we wsi Kulczynie

tylko drogą uregulowania stosunków tak, ażeby powstały warunki najbardziej sprzyjające dla należytego wykonania czynników natury gospodarczej jak: uprawa nawożenie, dobór nasion. Meljoracje są tu podstawowym czynnikiem, gdy dobra uprawa gruntów o nieuregulowanym stanie wilgotności, nie jest możliwa, zarówno jak pełne wyzyskanie na nich nawozów i nasion.

Nadwyżka plonów, osiągana przez wydrenowanie pól ornych i zmeljorowanie łąk i pastwisk, wynosi przeciętnie (według danych przeciętnych statystyki zagranicznej i krajowej: w kłosowych około 40 proc., w okopowych 80 proc., a ziarno przeszło 120 proc, Przyjąwszy za podstawę przeciętną dotychczasową produkcję w Polsce wyżej podany wzrost plonów oraz obszary, zajmowane w kraju przez poszczególne ziemiopłody, otrzymamy jako nadwyżkę plonów przez osuszenie 18 mlj. ha: w zbożu 33 mlj. mtr. w okopowych 180 mlj. m., w pozostałych ziemiopłodach 8 mlj. m. oraz w sianie 290 mlj. m. nie licząc w tem przyrostu w słomie i produktach leśnych.

Wartość tej nadwyżki, obliczona po przeciętnych cenach za rok ubiegły wynosi przeszło 5 miljardów zł. Gdyby przyjąć pod uwagę tylko zboże, jako przedmiot eksportu, to osuszenie gruntów zaważyłoby na naszym bilansie handlowym każdorocznie sumą przeszło 1 miljarda 400 zł.

Z powyższego wynika, że jednoroczny dochód możliwy do osiągnięcia tą drogą jest większy, niż pełne obdłużenie Polski, które w końcu 1927 r. wynosiło 4.156 mlj. zł., niż cały budżet państwa naszego, który za 1928-9 wynosił w dochodach 2.655 mlj. zł.

Pozatem meljoracje ustabilizują plony, asekurując nas od klęsk nieurodzajów i powodzi, które naruszają równowagę bilansu handlowego, oraz budżetów państwowych, zmuszając do zwolnienia dotkniętych klęskami okolic od podatków i udzielania nieprodukcyjnych zasiłków poszkodowanym.

Meljoracje stworzą nowe tereny dla osadnictwa. Doprowadzając bagna poleskie na obsza-

rze 1 i pół mlj. ha prawie zupełnie niezamieszkanych do stanu zaludnienia 76 głów na km. kw., czyli przeciętnego dla całej Polski, osiedlić możmy na nim przeszło miljon mieszkańców. Ponieważ w ostatnich 10 latach z Polski emigrowało przeciętnie 90.000 mieszkańców rocznie. — Przeto zmeljorowane nieużytki powstrzymać mogą emigrację w tym stosunku na lat około 12, oszczędzając Polsce pieniądze wywożone do Ameryki i wydawane na podróże, które to wydatki dosięgają corocznie przeciętnie kwoty około 30 mlj. zł.

Meljoracje wzmocnią obronę kraju, gdyż (bez podniesienia produkcji i zaasekurowania się od nieurodzajów) możemy sprostać potrzebom żywnościowym w razie odcięcia dowozu z zewnątrz w czasie wojny. Niemcy wytrzymali blokadę swych wybrzeży podczas wojny światowej, tylko dzięki swej wysokiej produkcji, osiąganej na gruntach zmeljorowanych przeważnie jeszcze przed wojną.

Przeprowadzenie meljoracji wpłynie pośrednio na rozwój przemysłu, gdyż jak wiadomo miernikiem pojemności rynku wewnętrznego dla produktów przemysłu jest stopień dobrobytu kraju, a w kraju rolniczym zwłaszcza — zdolność nabywcza wsi. Podniesienie produkcji rolnej i obniżenie jej kosztów wpłynie na kształtowanie się cen rynku wewnętrznego, co stworzy warunki nietylko dla eksportu produktów rolnych lecz i przemysłowych.

Przytoczone fakty ilustrują jasno jak głęboko sięgnie tak daleko idące wzmożenie zamożności naszego społeczeństwa we wszystkie przejawy życia gospodarczego. Zmiana konjuktury w rolnictwie wpływać będzie stopniowo na rozwój wszelkich dziedzin przemysłu i handlu, a wszyrazem pójdzie na pożytek i dobro Państwa.

WYSTAWY i POKAZY.

Jak szeroka i długa Polska, rozbrzmiewa gromkiem echem pieśń o Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. Ba nawet na cały świat rozchodzi się wieść o potężnym wysiłku Narodu polskiego i jego wielkiem dziele.

Cóż to jest takiego wystawa? Jakie daje ona nam korzyści? Przez wystawę rozumiemy pokaz przedmiotów wartościowych, budzących zainteresowanie ogólne, lub pewnej grupy widzów. W ostatnich latach pisma nasze przyniosły wieści o wielkich światowych wystawach (Wembley) w Anglji, w Ameryce (Filadelfja) a w roku 1928 w Czechach (Brnie). Wystawy mają różny charakter: krajowy, jeśli w urządzeniu jej bierze udział dany naród, albo międzynarodowy, gdy wystawa jest wspólnem dziełem wielu narodów. Rozumie się, że do takiego ogromnego przedsięwzięcia potrzeba przedsiębiorczości, olbrzymich wkładów kapitału na wielkie specjalne budowle: urządzenia terenów na zwiezienie miljonów cennych przedmiotów z całego świata do jednego miasta.

Dopóki narody mało się znały wzajemnie i dopóki nie było łatwej komunikacji, o wystawach światowych nikt nie mógł myśleć. Dopiero w połowie XVII w. wystąpili artyści paryscy z pierwszą wystawą swych prac. Pierwsza wystawa, która zobrazowała stan gospodarczy swego kraju urządzili Czesi w roku 1791. Za czasów Napoleona urządzała wystawy krajowe kilkakrotnie Francja. Za Francją poszły inne państwa. Wystawa w Londynie w roku 1851 należy do bardzo ważnych wydarzeń historji, jako pierwsze zetknięcie się sfer gospodarczych całej kuli ziemskiej. Wystawa Paryską w roku 1900 pobija wszystkie rekordy światowe, bo zwiedziło ją 48 miljonów gości z całego świata, czyli dziennie zwiedzało osób 267 tysięcy. Obecna Wystawa Krajowa w Poznaniu daje dziennie przeciętnie do 50 tysięcy osób co się równa międzynarodowej londyńskiej wystawie.

Te olbrzymie cyfry mówią nam o znaczeniu wystaw w nowoczesnem życiu narodów, ubiegających się w szlachetnem współzawodnictwie o palmę zwycięstwa w wyścigu pracy i tryumfów ducha. Po burzy wojennej potrzeba urządzenia wystaw okazała się silniejszą w Polsce, niż w innych krajach. Potrzebie tej czyniły w części zadość odbywające się rokrocznie Targi we Lwowie, Poznaniu i Wilnie. Zorganizowano kilka wystaw: rolniczą w Łowiczu i Włocławku w roku 1923, wzorowej wsi polskiej w Liskowie, rolniczą w Grudziądzu i Gnieźnie w 1925 r., spożywczą w Katowicach w 1927 r., wodną w Bydgoszczy i lotną w Warszawie w 1927 r. Dla zadokumentowania swego życia, pracy i rozwoju w okresie dziesięciolecia urządziła Polska od 16 maja do 30 września 1929 r. pierwszą w swych dziejach Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu.

Prócz międzynarodowych wystaw i pokazów są urządzane wystawy wojewódzkie i powiatowe. Do takich też pokazów w historji naszego powiatu należy zaliczyć ten, który staraniem Okręgowego Związku Kółek Rolniczych we Włodawie odbędzia się dnia 1 października b. r. w Parczewie, oraz pokaz i wystawa konkursów rolniczohodowlanych Młodzieży Wiejskiej i Kółek rolniczych we Włodawie dnia 10 października b. r.

S. A.



Sejmik a rolnictwo.

Wydział Powiatowy Sejmiku Włodawskiego wspólnie z Okręgowym Związkiem Kółek Rolniczych we Włodawie dla zapoznania drobnych rolników z nowemi kierunkami w rolnictwie i hodowli urządził w sezonie zimowym bież. roku 2-u dniowe kursy lotné w 14-tu gminach i 1 mieście.

Ogółem urządzono kursów w 65-ciu miejscowościach z czego przypada na poszczególne gminy: Krzywowierzba 7, Wyryki 5, Sławatycze 5, Włodawa 4, Wołoskowola 5, Opole 5, Dębowa-Kłoda 3, Romanów 5. Hańsk 3 Uścimów 3, Wisznice 5, Sobibór 7, Wola-Wereszczyńska 4, Tyśmienica 3, i miasto Ostrów 1.

Jako prelegenci w kursach brali udział z ramienia Sejmiku p.p. Wiktor Wargo, b, lekarz Weterynarji, Władysław Sobieszczański, b: kierownik Ogniska Kultury Rolnej w Hańsku, Marjan Patorski, Instr. Rolny, z ramienia organizacji p.p.: Władysław Seroczyński, Instr. Pożarn. Stanisław Antoniak Instr. Okręg. Zw. Kół Roln., Juljan Kaczor Instr. Okr. Zw. Mł. Wiejskiej.

Pozatem w 6-ciu punktach uczestniczyli również prelegenci Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych w Lublinie pp. Irena Kajdorowiczówna i Majeranowski Instr. Ogrodn.

Kursy zakrojone na dużą skalę obejmowały prawie że wszystkie działy gospodarstwa wiejskiego. Referaty bowiem traktowały sprawy z różnych dziedzin, a więc: z rolnictwa, hodowli ogrodnictwa i warzywnictwa, leczenia zwierząt, pożarnictwa, gospodarstwa domowego, oraz znaczenie organizasji dla rolnictwa.

Miejscami zebrań były przeważnie sale szkolne łaskawie udzielone przez p. Inspektora Szkolnego. Nie można też mówić o ścisłych godzinach trwania kursów, często bowiem związane z warunkami miejscowemi. Zebrania odbyły się w godzinach popołudniowych rozpoczynając się około godziny 17-ej, trwając do godz. 23-ej, a nawet w niektórych punktach do 2-ej po północy.

Jak już widać z godzin trwania kursów zainteresowanie się niemi było bardzo duze. Niechaj zresztą o tem powiedzą cyfry.

Liczba słuchaczy bowiem biorących udział w kursach, wahając się od 100 dochodziła do 220 osób w poszczególnych punktach.

Prawie że zawsze po referatach wywiązywała się ożywiona dyskusja tak na tematy omówione, jak i wogóle związane z życiem wiejskiem.

Na liczne pytania prelegenci dawali wyczerpujące wyjaśnienia,

Szczególnie duży nacisk położono na mleczarstwo i meljoracje, której w pierwszym rzędzie wymaga powiat włodawski, a podmokłe grunta nie pozwalają na racjonalne prowadzenie gospodarki rolnej.

W tych warunkach powiat traci około 10.000,000 złotych wskutek przepadania plonu bądź z powodu działania nadmiernego wody, bądź też szkodników znajdujących na mokrej ziemi dobre warunki egzystencji.

Naogół daje się zauważyć zrozumienie obecnego stanu rzeczy wśród ludności i dążenie do poprawienia jego stanu.

Jeżeli więc tylko obecnie zainteresowanie ogółu i chęć do pracy nie będzie słomiąnym ogniem to wówczas spokojnie będziemy mogli patrzeć na rozwoj powiatu i drobni rolnicy będą mieli wiele do zawdzięczenia tym światłym czynnikom, z których to inicjatywy powstały wyżej wymienione kursa.

M. P.

Poradnik dla Kółek Rolniczych

za m-c wrzesień i październik.

Czyszczenie ziarna.

Czystość ziarna zwiększa jego cenę sprzedaźną i nie zachwaszcza roli. Zanieczyszczenia najlepiej usuwa trier. Czyszczenie w nim odbywa się w ten sposób, że drobne wyczki, kąkol i nasiona połamane i t d. zostają unoszone dzięki obrotowi cylindra i spadają na odpowiednie łopatki skąd korytkiem są odprowadzane do ziarna czystego W celu oddzielenia zanieczyszeń o dłuższem ziarnie, niż zboże, używa się trjerów o pod wójnem działaniu.

Dział rolniczo-gospodarski.

Kończyć śpiesznie orki, by rola uleżała się przed siewem. Rozsiewać superfosfat, tomasynę, azotniak i kainit na łąki, siać oziminy, bajcując pszenicę o ile śnieć i głównia się pojawiła. Rozpocząć orki zimowe,

równocześnie wapnując w razie potrzeby. Krowy dobrze żywić dodawać im pasz treściwych. Obliczyć skrupułatnie zapasy paszy na zimę. Zamawiać paszę treściwe. Budynki, a szczególnie stajnie obory i chlewy naprawić, wybielić, wstawić szyby. Brać udział w urządzanych kursach.

Sad, ogród, pasieka.

Zbierać owoce w dni suche i pogodne, założyć opaski z lepem przeciw robactwu. Wyrabiać wina owocowe. Zbierać nasiona warzyw. Kończyć kwaszenie ogórków, zbieranie pomidorów. Ziemię w sadzie i ogrodzie nawozić obornikiem, kompostem i zorać lub przekopac na zimę, Przeglądnąć pnie i ostatecznie przygotować je do zimowania, kończyć podkarmianie, oczka zwęzić, wszystkie szpa'y zalepić gliną. Czynności w pasiece wykonywać w dnie chmurne lub około zachodu słońca. Niepotrzebną woszczyznę przetopić. Na ulach naprawić daszki, aby woda nie zaciekała.

Kółka rolnicze.

Wspólnie zwiedzić pokazy okoliczne i konkursy hodowlano-rolnicze, Stajnie, gnojownie, obejścia gospodarskie. Zaagitować za uruchomieniem mleczarni, odbyć szereg pogadanek na temat żywienia krów, przygotowania koszonki, kopcowania okopowych. Prowadzić kontrolę nad zakładaniem doświadczeń odmianowych i nawozowych ze zbożami ozimymi. Zdać sprawozdanie z założonych pólek doświadczalnych w sezonie wiosennym Ułożyć program kursów dla dorosłych, starać się o prelegentów. Nakłonić członków do zakładania sadów wzorowych, zamawiać drzewka. Zająć się organizacją zbytu bydła, zboża i trzody chlewnej.

Jakie gleby mamy w naszym powiecie,

1) gleby piasczyste, których urodzajność zawisła od domieszki gliny.

Rozróżniamy u nas piaski lotne, wydmy drobnoziarniste, kwarcowe, dobre na zalesianie.

2) Piaski podmokłe, czyli sapy, — piaski z domieszką gliny o nieprzepuszczalnem podłożu Gdy są utrzymane w dobrej kulturze, rodzą się ziemniaki, żyto i buraki,

2) Bielice zwane podlaskie, są to szare lub rdzawe ziemie o nieprzepuszczalnem podłożu z domieszką piasku kwarcowego z gliną. Z natury nieurodzajne, zlewne, Pożądane jest drenowanie i wapnowanie.

4) Rędziny — gleby nizinne, głębokie o podłożu wapiennem, ciepłe, czynne urodzajne.

5) Rumosze są ciemne lub żółte, bogate, lecz płytkie o podglebiu marglowo wapiennym, Prócz gliny i próchnicy mają dużo pyłu kwarcowego, maziste i trudne do uprawy.

6) Torfy mamy nizinne pochodzące z turzyc sitowia i traw.

" " wyżynne powstałe z rozkładu mchów torfowych.

Przy jakiej temperaturze kiełkują ziarna

	Najmniejsza	Największa
Pszenica	3—4.5	30—32
Żyto	1—2	28—30
Jęczmień	3—4.5	30
Owies	4—5	35
Bobik	3—4	30
Bób	10	37
Buraki	4—5	37—38

Meljoracje w powiecie Włodawskim.

Największą bolączką naszego powiatu jest budowa dróg i przeprowadzenie meljoracji celem osuszenia naszych bagien, oraz gruntów podmokłych. Doniosłość tych ważnych poczynań ujął swoją twardą dłoń p. Starosta Cwikliński, który przyspieszył realizację planów meljoracyjnych Sejmiku Włodawskiego.

De prac w terenie ze strony Dyrekcji Rebót Publicznych w Lublinie, przeprowadza meljorację p. inż. H. Rychter przy pomocy technika p. Mastalerza i praktykanta Osiaka w gminie Wola Wereszczyńska. Następnie wykonane zostaną prace nad osuszeniem „Błota Starosielskiego" i wsi Rozwadówki. Jednocześnie druga partja pomiarowa pod kierownictwem p. P. Kusmieza kończy swe plany na rzece Tyśmieniey i jej dopływach powyżej jeziora Siemieńskiego. Budowa dróg idzie w przyspieszonym tempie.

Kursy pszczelniczo-ogrodnicze.

Staraniem Okręgowego Związku Kółek Rolniczych we Włodawie, celem udzielenia pomocy fachowej pszczelarzom i zbadania stanu sadownictwa wśród gospodarstwa małorolnych, zostały przeprowadzone kursy dwudniowe od dnia 3 do 8 czerwca b.r. w następujących miejscowościach: Krzywowierzba Kodeniec, Zahajki, Lubień, Krasówka i Wyryki.

Prolegentami byli: Inst. Woj. Zw. Kół. Rol. p. W. Filuś inst. pszczelniczy p. St. Jasiński, oraz ref. sam. p. Wł. Fedyn i instruktorzy rolni pp.: Patorski i St. Antoniak.

Kursy miały charakter teoretyczny i praktyczny. Prócz spraw pszczelniczo-ogrodniczych poruszano najważniejsze zagadnienia z dziedziny rolniczej i hodowlanej.



Inspekcja konkursów rolniczych przez zastępcę starosty p. Kowalczyka i insp. Urz. Woj. p. Pilatowskiego u prezesa Kółka Rolniczego p. Pyszki Stefana w Ratajewiczach.

Jak doszedłem do dobrych plonów.

„Cudze chwalicie, swego nie znacie,
Sami nie wiecie co posiadacie".

Ponieważ instr. rolny p. Antoniak w swoim artykule w „Ziemi Włodawskiej „Doświadczenia nawozowe" wezwał mię do opisania w jaki sposób doszedłem do zbiorów wysokiego plonu i chcąc podzielić się wiadomościami jakie plony zebrałem w tym roku, a jakie zbierałem przed siedmiu laty spieszę by dodać otuchy kolegom rolnikom pisząc to sprawozdanie z siedmioletniej żmudnej, ale wreszcie owocnej pracy w mojem gospodarstwie.

W roku 1922 gospodarując starym systemem na mojem 30-to morgowem gospodarstwie zasiałem 13 m. żyta, 2 m. pszenicy 10 m. owsa, 2 m. jęczmienia 1 i pół morga zasadziłem ziemniakami 2 morgi obróciłem pod groch, seradelę, len i ogrodowiznę.

Zbiory były następujące: z 13 m. wysianego żyta zebrałem 29 i pół m. z 2 m. wysianej pszenicy zebrałem 6 m., owsa 15 m., ziemniaków 130 m. i trochę innych. Przy tak niskich zbiorach obliczyłem, że gospodarować nie warto, wydatki bowiem były daleko większe od dochodów. Postanowiłem więc mimo żalu za drogim mi zagonem sprzedać i szukać innej miejscowości, ba, nawet nosiłem się z zamiarami opuszczenia kraju rodzinnego.

Sprzedawałem przez dwa lata, ale kupcy, obejrzawszy moje zasiewy, podali mi taką cenę, że za 30 morgów nie kupiłbym nawet 10 m. lepszej ziemi. Z konieczności musiałem pozostać, lecz jednocześnie postanowiłem sobie szukać sposobów do ulepszenia mej gospodarki, gdyż już doszedłem do skrajnej nędzy.

Zabrałem się więc do studjowania książek gospodarczych. I gazety rolnicze nie uszły mojej uwagi. Te wykazały mi wady mojego gospodarowania, wskazując jednocześnie drogę do jego ulepszenia,

Wywnioskowałem, że gleba mojego gospodarstwa nie jest najgorszą, a tylko nie umiem zbadać jej potrzeb. Postanowiłem wtedy gospodarować według wskazówek światlejszych rolników, a więc postanowiłem staranniej uprawiać glebę, t. z: wczas robić podorywkę, samą orkę, zacząłem wszelkiemi siłami i sposobami niszczyć chwasty — zaprowadziłem płodozmian, zacząłem więcej siać motylkowych i okopowych, staranniej wynaważać, dobrałem przez doświadczenia odmiany zbóż do mojej gleby i warunków klimatycznych.

Ziemia nie dała na siebie czekać. Już w roku 1925 przekonałem się, iż praca według wskazań fachowców na marne nie poszła. Zbiory miałem o wiele lepsze, gdyż już po trzech latach moich trudów otrzymałem przeciętnie z morga żyta 9 m., pszenicy 8 m., owsa 7 m., ziemniaków 120 m. Zachęcony temi wynikami postanowiłem nadal system gospodarki ulepszać.

Zacząłem stosować (najpierw ostrożnie) nawozy sztuczne, karmić lepiej krowy i w roku już 1927 przeciętny zbiór wynosił: żyta 15 m. z morga, pszenicy 10 m., owsa 12 m., ziemniaków 140 m. z morga.

Teraz przekonałem się, że jestem na dobrej drodze, a dowiedziawszy się z pism rolniczych iż gospodarze zbierają z morga 40 m. żyta, chociaż nie wierzyłem temu, lecz marzyłem przynajmniej o połowie tych zbiorów.

I kiedy pojechałem na wycieczkę w Poznańskie w roku 1928 przekonałem się naocznie, iż ziemia tam nie jest lepszą od mojej, a wzdumienie mię wprowadziły te cudne zboża, a jeszcze z większą uwagą słuchałem wyjaśnień sposobu gospodarowania i nawożenia jednego z tamtejszych rolników.

Postanowiłem wiadomości zdobyte podczas wycieczki wszczepić w moją glebę.



Pierwsze próby z przesadzaniem żyta u p. Joszczaka Omelana w Krzywowierzbie. Lustrację przeprowadza instr. rol. St. Antoniak.



Wzorowo urządzona Spółdzielnia Mleczarska w Wereszczynie założona przez Kółko Rolnicze.

Zacząłem między innemi od stosowania zboża oryginalnego na wysiew. I tak: zastosowałem najpierw oryginalne żyto Wierzbińskie i Łabiszyńskie i stosowanie do wskazówek fachowych zwiększyłem dawki nawozów sztucznych i otrzymałem zbiór w r. b. z *2-ch morgów żyta Wierzbińskiego 62 metry, żyta Łabiszyńskiego z jednego morga 28 m., przenicy Wysokolitewskiej 19 m. z morga, owsa Sobieszyńskiego 18 m. z morga.*

Przeciętny zbiór żyta z każdego morga wynosi 21 m. pszenicy 19 m. i owsa 18 m. z morga.

W swej siedmioletniej praktyce rolniczej doszedłem do przekonania że chcąc dojść do dobrych plonów trzeba: 1) Ukochać swój zagon, bo „temu tylko pług i socha, kto tą czarną ziemię kocha", 2) czytać stale książki i pisma rolnicze, 3) uprawiać ziemię według wskazówek fachowców, 4) ziemię wynaważać według wymagań roślin, 5) dobierać ziarno do miejscowych warunków klimatycznych, 6) prowadzić stale doświadczenia nawozowe i odmianowe.

Temi drogami doszedłem do dobrych plonów a w następnym numerze „Ziemi Włodawskiej" postaram się umieścić w jaki sposób stosowałem mechaniczną uprawę i nawożenie.

Szymon Pyszko
czł. Kółka Rolniczego

Spółdzielnia Mleczarska

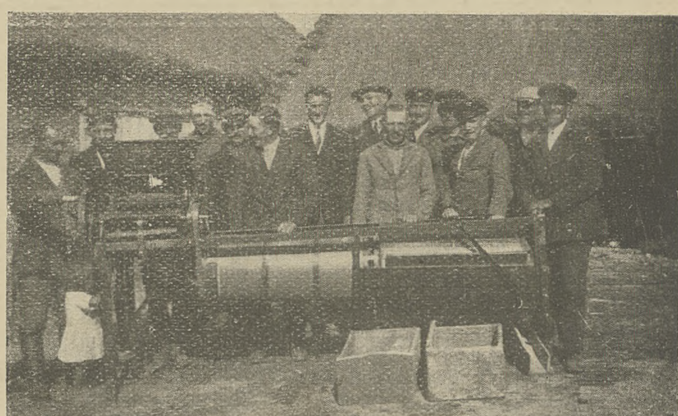
w Wereszczynie.

Z inicjatywy Zarządu Kółka Rolniczego przy pomocy miejscowego nauczyciela, p. Goguiskiego, po wielu trudach i kłopotach w dniu 9 kwietnia 1929 roku wyświęcono i uruchomiono Spółdzielnię Mleczarską w Wereszczynie.

Praca była przy zorganizowaniu dosyć trudna. Po kilku zebraniach, na których pan instruktor Antoniak z Włodawy szczegółowo wyjaśnił ludziom korzyści ze wspólnej przeróbki mleka, i instruktora mleczarskiego z Warszawy p. Bubicza zapisało się 22 członków, posiadających 75 krów. Dopiero po kilku zebraniach wioskowych przybyło dalszych 20 członków z ilością 100 krów, zorganizowano zebranie założycielskie, uchwalono Statut, wysokość udziałów po 24 zł. od krowy i wybrano Zarząd Mleczarni w osobach Stanisława Kozieradzkiego prezesa, Stanisława Wakuły skarbnika i Bolesława Wesołowskiego zastępcy prezesa i rachmistrza.

Przy organizowaniu słyszało się różne zdania. Z początku twierdzili wszyscy, że z tego nic nie będzie, że kiepskie krowy, że kiepskie pastwiska. Byli tacy, którzy powiedzieli, że jak dadzą mleko do mleczarni to im czarownica mleko zabierze od krów. Nawet jeden jegomość, który „dobrze" zna się na pracy społecznej, przepowiedział predką licytację mleczarni, ludzi odmawiał i buntował. Jednak Zarząd nie uważał na to wszystko i wynajął lokal, zorganizował zwózkę lodu, przeważnie bezpłatnie, przez kilku ludzi dobrej woli, zakupił maszyny za 5000 złotych na swoje ryzyko i zaangażował mleczarza. Tym sposobem przekonał ludzi, że wszystko można zrobić, tylko trzeba chcieć. A na dowód, że wspólnie można wszystko zrobić przy dobrych chęciach podają poniższe cytry.

Przy uruchomieniu mleczarni 18 członków przyniosło 164 litry mleka.



Członkowie Sekcji Maszynowej w Opolu przy Kółku Rolniczem w Opolu zadowoleni z trjera, który będzie oczyszczał ziarno do siewu.

Sprawozdanie Społ. Mlecz. za czas od 9 kwietnia do 1 września b.r.

Miesiące	ilość dostawców	ilość mleka w lit.	przeciętny % tłuszczu	uzysk. śmiet. lit.	% tłusz. śmiet.	uzyskano masła klg. dek.	Cena masła	wypłacono dost. za ml.
Kwiecień	33	5174	3,16	680	23	193.61	5,85	983.70
Maj	44	10011	3,15	1113	24	409.54	7.50	2027.29
Czerwiec	80	22068	3.23	2727	23	834.78	5.20	3636.30
Lipiec	80	22089	3.25	2731	25	830,13	5.40	3854.74
Sierpień	71	14862	3.33	1949	26	590.25	5.25	2576.87
Razem		74204		9200		2858.31		13.078 90

Przez te pięć miesięcy koszta ruchu, czyli prowadzenie mleczarni kosztowało 2948 zł. 80 gr, i dostawcy otrzymali za tłuszcz z mleka 13078 zł. 90 gr, suma nie do pogardzenia jak na początek i chude mleko dla trzody. Za 6458 litrow maślanki utargowano 433 zł. 75 gr.

W miesiącu lipcu znowuż kilku gospodarzy, co mają pretensję do „wyższości", z namowy naszych kochanych żydków zaczęli wrogą agitacji i chcieli doprowadzić do upadku z trudem zorganizowaną Spółdzielnię.

Jednak zdrowy rozsądek zwyciężył i część dostawców, która na skutek agitacji przestała mleko dostarczać, wróciła z powrotem. Ilość mleka, która w sierpniu zmniejszyła się napowrót dochodzi do wysokości dawnej.

Jest też prowadzona zbiornica jaj. Z początku bardzo dobrze się rozwijała, ale nasi jajczarze zrobili gwałt i przez trzy miesiące zwyciężali nas wyższą ceną, na czem dobrze wyszły nasze gosposie.

Obrót zbiornicy jaj.

Miesiące	ilość dost.	sztuki	waga jaj	cena za kilo	wypłac. dost
Kwiecień	58	4705	238 kil. 53 dk.	2.65	558.61
Maj	105	12716	657 „ 26 „	2.50	1445.97
Czerwiec	45	2708	142 „ 93 „	2.80	371.61
Lipiec	31	3056	157 „ 14 „	3.20	471.42
Sierpień	31	5158	270 „ 22 „	3.00	729.60
Razem . . .		28343	1466 kil. 08 dk.		3567.20

Lecz po trzech miesiącach konkurencja im zbrzydła, bo za dużo ich to kosztowało, i zbiornicy zbojkotować nie mogli. Można już dziś powiedzieć, żeśmy sytuację opanowali. Ludzie się przekonali, że skup jaj idzie sprawiedliwie, powrócili i zaczęli przynosić jaja do zbiornicy spółdzielczej, o czem najlepiej świadczy fakt, że w dniu 11 września podczas jarmarku, zbiornica zakupiła jaj 6500 sztuk, a jajczarze pojechali z pustemi skrzyniami. Zbiornica płaciła po groszu na sztuce więcej jak żydzi, jaja przyjmowano na wagę. Urządzenie zbiornicy kosztuje 85 zł. 60 gr.

Spółdzielnia Mleczarska na dzień 1 września liczyła 95 członków i 205 udziałów. Udziały są płatne w 24 ratach miesięcznych.

Kierownikiem mleczarni jest p. Czesław Puliński, który ukończył Państwową Szkołę Mleczarską w Rzeszowie, zna doskonale swój fach i swoją sumienną i gorliwą pracą, oraz taktownem i bezstronnem obchodzeniem się z dostawcami, w dużym stopniu przyczynia się do rozwoju instytucji.

Warto zaznaczyć, że Zarząd Mleczarni nie bierze żadnego wynagrodzenia, za tak ciężką i odpowiedzialną pracę, żeby nie powiększać i tak dosyć dużych jak zwykle w początkach kosztów ruchu i pracuje honorowo, dając przykład dobry innym.

Dziś już daje się zauważyć duże zainteresowanie między członkami. Zaczynają zmieniać krowy na mleczniejsze, dając więcej tłuszczu i lepiej zaczynają dbać o krowę i kurę.

Mamy teraz zamiar sprowadzić za pomocą Banku Rolnego krowy rasowe mleczne i buhaja.

Jest nadzieja, że mleczarnia w Wereszczynie wkrótce będzie mogła stanąć w rzędzie wzorowych mleczarni i być przykładem dla innych, a dobrodziejstwem miejscowej ludności.

Dzięki pracy takich ludzi dobrej woli, jak p. Stanisław Kozieradzki, Bolesław Wesołowski i inni Wereszczyn z sąsiedniemi wioskami i kolonjami zaczynają robić duże postępy na polu spółdzielczości spożywców, jest założona i wprędce będzie uruchomiona Kasa Stefczyka. Jest Straż Ogniowa, Koło Młodzieży i inne.

Na wiosnę 1930 roku mamy zamiar pobudować Dom Ludowy, żeby można w nim pomieścić mleczarnię, Kasę Stefczyka, sklep spółdzielczy Kółko Rolnicze, dużą salę teatralną i remizę strażacką.

Członek Mleczarni i Kółka Rpln.

Z Kółka Rolniczego w Ratajewiczach.

Kółko nasze zostało założone 1921 roku i w tym czasie zostało zarejestrowane w Ministerstwie Rolnictwa.

Początkowo praca w naszem Kółku nie cieszyła się wielkim rozwojem, a to z wielu względów. Pierwszą przyczyną był brak życia się mieszkańców kol. Ratajewicze, ponieważ ludność osiadła tu z różnych okolic i o różnej gwarze, brak było wyrozumienia, że nie odrazu Kraków zbudowano, że gromada to siła.

Już w roku 1924 postanowiliśmy podnieść kulturę naszych gospodarzy i w tymże roku jeden z członków, naszego koła Sz. Pyszko najpierw zaczął przeprowadzać doświadczenie nawozowe i odmianowe, oczywiście nie bez tego, żeby sąsiedzi nie wyśmieli go, Jednak niedługo ci sami przekonali się, że kol. Pyszko ma rację, że te „proszki" i staranna uprawa wykazały zadawalniające rezultaty, w związku z tem wydajność z morga stopniowo zaczęła się zwiększać.

Nie uszło to uwagi sąsiadów kółkowiczów. Powstaje większe zainteresowanie w celu podniesienia kultury rolnej, które wyrabia się w tem, że dziś istnieje kilka sekcji jak to: sekcja maszynowa, sekcja doświadczalno-nawozowo-zbożowa, odmianowa i stacja czyszczenia zboża (tryjer, wialnie, młynki własne) Większą ilość sprowadzono nawozów sztucznych.

Sejmik przyszedł nam też z nieocenioną pomocą bo dzięki niemu otrzymaliśmy buhaja czerwonej rasy z czego jesteśmy bardzo zadowoleni, bo w pierwszym roku było 49 krów odchodowanych przez co przybyło 28 byczków i 21 jałówek. Zaznaczyć musimy że z tego sprzedaliśmy 22 byczki i 3 jałówki, biorąc za każdą sztukę 10 zł. więcej niż po buhaju nierasowym.

W następnym roku liczba odchodowanych krów wznosła o 13.

W roku 1929 sprowadziliśmy nawozów sztucznych: 400 m. tomasyny, 200 superf.. 100 soli pot, 60 m. azotniaku, 20 m. saletry wapniowej, 15 m. soli Chilijskiej, 10 m. kainitu i 50 m. wapna.

Obecnie prawie wszyscy kółkowicze zaczęli stosować doborowe i jednolite ziarno pod zasiew, przeprowadzać doświadczenia odmianowe i nawozowe na polach i łąkach, osiągając przez to niebywałe dotąd rezultaty i tak u kol. Jana Trofimiuka jęczmień jary wydał 23.20 m. z morga, u Jana Borodzieja owies wydał 18 m. z morga, żyto u Szymona Pyszko 31.50 m. z morga pszenicy u Michała Romaniuka 24.30 m. z morga.

Buraków przewidywane jest około 600 m. z morga ziemiaków u Stefana Polejuka przewidziane jest około 200 m. z morga.

Zaznaczyć należy o pobudzeniu do życia naszego Koła Rolniczego zawdzięczamy książkom i pismom rolniczym częstym zebraniom, pogadankom na temat rolniczy i nie omieszkujemy zastosowywać cennych rad fachowych naszego instruktora rolnego, który od czasu do czasu nawiedza nasze Kółko.

Mimo wszelkich trudności często napotykanych w tej pracy, dzięki wytrwałym jednostkom Kółko nasze ruszyliśmy na dobre tory i przy pomocy Bożej zorganizowani pokonamy wszelkie trudności przez co podniesiemy poziom materjalny wsi Polskiej a temsamem i bogactwo Ojczyzny.

Za zarząd
Jan Trofimiuk

Z Kółka Rolniczego w Rozwadówce.

Kółko nasze pod nazwą „Włościjanin" zostało założone w roku 1919. Zarejestrowane przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych w czerwcu 1920 r.

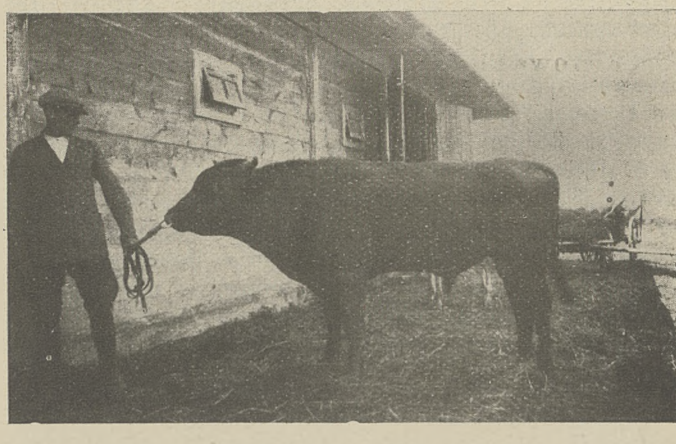
Różne koleje przechodziło ono, jednak przetrwało wszystkie burze życiowe i dziś z dumą musimy powiedzieć, że zwyciężyliśmy, pokonawszy przeszkody i trudności jakie spotykaliśmy w swej pracy organizacyjnej. Na zebrania ogólne członkowie uczęszczają i chętnie prowadzą dyskusję na temat uprawy, nawożenia, rzadkiego siewu. W formie pogadanek, każdy z członków starą się swój sposób gospodarowania, doświadczenia wykazać.

Kursy rolniczo-hodowlane urządzane przez Okręgowy Związek i Wydział Powiatowy przyniosły nam wiele, bo dowiedzieliśmy się o umiejętnej uprawie roli, znaczeniu meljoracji, praktycznych wskazówkach o leczeniu zwierząt domowych, o znaczeniu spółdzielni mleczarskiej. A jak zaczął instruktor p. St. Antoniak wychwalać co to może dać nam mleczarnia że będzlemy mieli dużo korzyści ze wspólnej przeróbki mleka a do tego jak Józef Winniczuk zaczął przedstawiać rachunki i wyliczenia ze swego gospodarstwa, że jego krowa daje dochodu 20 zł. miesięcznie a jak będzie mleczarnia to napewno otrzyma 40 zł.. a gdy Poleszuk odstąpił pół swego domu na mleczarnię i rymnął pięścią w stół mówiąc w Rozwadówce musi być mleczarnia, a Pyszko Szymon z Ratajewicz poparł nasze projekty, wtedy instruktor się uśmiechnął i powiedział mi na ucho, że „zrobi się".

I tak to u nas powstała Spółdzielnia Mleczarska dnia 25 maja b.r. gdzie podczas uroczystości poświęcenia tak ważnej placówki było przeszło 500 osób przy których dokonano pierwszej przeróbki mleka.

Członkowie Kółka przystąpili do konkursu buraka pastewnego. założyli pólka doświadczalne nawozowe i odmianowe, Kółko Rolnicze wzięło sobie za zadanie na rok 1929.30 wybudować Dom Ludowy. Mamy już zadeklarowanego drzewa 30 szt. budulca, a w zimie zaczniemy je zwozić. Postanowiliśmy założyć cegielnię, wystąpić do Urzędu Skarbowego o przeklasyfikowanie gruntów i skomasowanie ziemi z byłych folwarków Rozwadówya i Lisica.

Grzegorz Winniczuk.
Prezes K. R.



Buhaj rasy czerwono polskiej w dobrze prowadzonem gospodarstwie p. Juszczaka Antoniego w Głębokiem.

Z Kółka Rolniczego w Korólówce

Choć Kółko nasze zostało założone 16 stycznia b.r. i dopiero zaczyna się rozwijać, jednak pracujemy, jak możemy. Posiedzeń Zarządu odbyliśmy 5 i 4 zebrań ogólnych. Założyliśmy Sekcję maszynową, sprowadziliśmy dla członków 350 mt. nawozów sztucznych. Kółko Rolnicze przystąpiło do konkursu ziemiaków, przeprowadziło doświadczenia nawozowe pod ziemniaki, buraki pastewne i owies. Na jesieni przeprowadzamy pólki odmianowe z żytem Wierzbińskiem, Petkus i Puławskiem.

Z pism gospodarskich Kółko prenumeruje „Poradnik gospodarstw Wiejskich“ Kółko postanowiło założyć bibljoteczkę, sprowadzić buhaja i knura oraz zakupić narządzia weterynaryjne.

Mamy nadzieję, że praca w Kółku pójdzie dobrze, bo nam członków przybywa i płacą składki.

Marcin Galeski.

Z Kółka Rolniczego w Wereszczynie.

Kółko Rolnicze „Rolnik“ w Wereszczynie zostało założone w dniu 12 lutego 1928 r. zarejestrowane w sierpniu 1928 r. Podczas swego dwuletniego istnienia pracę swoją zakreśliło w trzech kierunkach: oświatowym, spółdzielczym i rolnym Cały szereg kursów rolniczo hodowlanych, jako też gospodarstwa domowego, przeprowadzonych przez Okręgowy Związek Kółek Rolniczych we Włodawie, pobudził nas do intensywnej i planowej pracy, której owoce przedstawiają się w dziale oświatowym: wszyscy członkowie prenumerują „Poradnik Gospodarstw Wiejskich“, czytają książki rolnicze i nabyli 100 szt. kalendarzy rolniczych. Kółko Rolnicze prowadzi rachunkowość i dziennik korespondencyjny. Kursy rolnicze, jako też częste pogadanki przyczyniły się do zorganizowania 3 Sekcji Maszynowych w których mamy własny tryjer, siewniki, wialnie i młocarnie. Przeprowadzamy orki zimowe, urządzamy odpowiedni płodozmian, pólka doświadczalne nawozowe i odmianowe, stosujemy nawozy sztuczne, których sprowadziliśmy 4 wagony. Dajemy czyste doborowe ziarno. Założyliśmy Spółdzielnię Spożywców, Kasę Stefczyka i dzięki inicjatywie Zarządu Kółka Rolniczego i pracy instruktora rolnego p. St. Antoniaka i bardzo energicznego p. Kozierackiego oraz członkow K. R. Wesołowskiego, Wakuły i Czarneckiego, jako też czynnie popierającego nasze poczynania ks. pr. Zarycha i nauczyciela p. Gogulskiego. założyliśmy dn. 9 kwietnia b. r. Spółdzielnię mleczarską, a dzień poświęcenia był dla nas wielkim świętem.

Przy Spółdzielni mleczarskiej założyliśmy zbiornicę jaj, usuwając w ten sposób pośredników jakimi są u nas żydzi.

Kółko Rolnicze zamierza na przyszły rok założyć bibljotekę rolniczą, apteczkę weterynaryjną przeprowadzać propagandę wśród szerszej warstwy rolników, aby zapisywali się na członków Kółka Rolnczego, Spółdzielni Mleczarskiej i Kasy Stefczyka. Zamierzamy sprowadzić buhaja zawodowego, knura i krowy czerwono-polskie.

Ze Spółdzielni Mleczarskiej jesteśmy bardzo zadowoleni, ponieważ przynosi nam duże korzyści.

Wereszczyniak.

Z Kółka Rolniczego w Zaliszczu.

Kółko w naszej wiosce zostało założone dn. 16 kwietnia 1928 r. Pierwszą naszą czynnością, było zakupienie trjeru do czyszczenia ziarna. W tym celu złożyliśmy składki w ogólnej kwocie 942 zł. 92 gr., oraz zwróciliśmy się do Wydziału Powiatowego, który chętnie udzielił nam subwencji w sumie 737 zł. 38 gr. na zakup trjera. W związku z czyszczeniem ziarna, dzięki częstym pogadankom i kursom rolniczo-hodowlanym urządzanym przez Wydz. Pow. i Okr. Zw. Kol. Rolniczych zaczęliśmy staraniej uprawiać ziemię i stosować nawozy sztuczne, zakładać pólka doświadczalne nawozowe. Kółko posiada buhaja rasy czerwono polskiej przyznanego przez Wydz. Pow. Sejmiku Włodawskiego. Kółko sprowadziło 53 książek rolniczych jako zaczątek bibljoteki dla członków. Ponieważ zebrania członków odbywają się b ą d ź w s z k o l e, b ą d ź w domu prywatnym, ogólne zebranie powzięło uchwałę budowy domu ludowego i dzięki usilnej pracy naszej organizacji i miejscowej młodzieży w następnym roku będziemy mieli własny budynek. Kółkowicze dążą i robią wielkie starania, aby przyspieszyć komasację wsi, ponieważ ciężko jest pracować na szachownicy.

Prezes
K. R. Słyszko.

Krótkie sprawozdanie Zarządu Kółka Rolniczego „Promień“ w Dołhobrodach od dnia 21.X 28 r. do 15.IX-29 r.

Dział organizacyjny i kulturalno oświatowy.

W okresie sprawozdawczym dzięki Wydz. Powiat. i Okręgowemu Związkowi Kółek Rolniczych we Włodawie zostały u nas przeprowadzone kursy dwudniowe na których wygłoszono referaty i pogadanki, o pracy w Kółkach Rolniczych, o najważniejszych błędach w gospodarstwie, o znaczeniu nawozów sztucznych, o mleczarni spółdzielczej o potrzebie meljoracji, weterynarji i pożarnictwie. Wysłuchało kursów przeszło 100 osób. Wykłady prowadzili p. p. instruktorzy Antoniak, Patorski, lek. wet. Wargo i instr. poż. Seroczyński. Zaprenumerowano 11 egz. Poradnika Gospodarstw Wiejskich i 5 egz. Gazety gosp. Zaprowadzono rachunkowość gospodarczą u czł. K. R. Błyskosza Andrzeja i Baja Stefana Zarząd Kółka prowadzi propagandę w kierunku racjonalnego i ogniotrwałego zabudowania wsi. W tym celu

zorganizowano spółdzielczą betoniarnię, która wyrabia przeważnie pustaki cementowo-płaskowe. Członkowie Kółka brali czynny udział w wyborze wójta gminy tutejszej, przeprowadzając swego członka. Zarząd Kółka odbył 19 zebrań Zarządu i 8 zebrań ogólnych na które przybyło przeszło 460 osób. Kółko liczy 63 członków z których opłaciło składkę 51. Kółko zakupiło z własnych funduszów: apteczkę weterynaryjną, bibljotekę rolniczą, rozpylacz ogrodniczy i radjo 4-ro lampowe.

Dział rolniczo-hodowlany.

Przy Kółku istniejej stacja czyszczenia zboża i Sekcja Maszynowa składająca się z 14 członków. Kółko posiada rozpłodnika buhaja rasy „białogrzbiet", oddanego nam przez Sejmik Powiatowy. Staraniem Zarządu prowadzono zasiew żyta do dwuch odmian „Petkus" i „Wierzbińskie" i pszenicą „Wysokolitewskie" W sezonie jesiennym i wiosennym za pośrednictwem Spółdzielni „Rolnik" we Włodawie sprowadzono dla członków 905 mt. nawozów sztucznych, oraz w jesieni ub. r. sprowadzono wagon soli bydlęcej. Kółko przeprowadza doświadczenia nawozowe, doświadczenia z głęboką orką i płaskim siewem, z nawożeniem łąk. *oraz, przystąpiło do konkursu ziemniaków.*

Prócz powyższej działalności Kółko zakupiło 130 mt. cementu, który przerobiono na pustaki w spółdzielczej betoniarni na dom ludowy. Budowę tego gmachu rozpoczniemy na wiosnę b. r. Fundusz na budowę domu ludowego uzyskano od Urzędu Gminnego 1000 zł. od gromady wsi Dołhobrody 605 zł. i plac pod budynek, oraz członkowie Kółka złożyli na ten cel 35 mt. żyta.

Musimy zaznaczyć, że mimo napotykanych trudności, Kółko idzie naprzód i praca nasza budzi zainteresowanie ogółu rolników, a w duszach naszych nadzieję lepszego jutra wsi polskiej.

Sekretarz *Baj Stefan* — Prezes K. R. *Błyskosz Andrzej*



Wzorowo urządzona pasieka u gosp. Bondaruka w Krzywowierzbie.

KOMUNIKATY

OKRĘGOWY ZWIĄZEK Kółek rolniczych we Włodawie. L. 300.

Włodawa dn. 17 września 1929 r.

Do Kółek Rolniczych w POWIECIE.

Przypominamy, iż w dniu 29 września b. r. odbędzie się Walny Zjazd Gospodarczy we Włodawie według następującego programu:

1) 10 godz. — Zbiórka w sali kina „Zachęta" i odmarsz na nabożeństwo do kościoła parafjalnego.
2) 11—13 Nabożeństwo.
3) 13—14 a) Poświęcenie sztandaru.
b) Pochód do pomnika Tadeusza Kościuszki i złożenie wieńca.
c) Powrót na salę obrad.
4) 14—14.30 — Przerwa obiadowa.
5) 14.30—17.30 Porządek obrad:
a) Zagajenie.
b) Referaty: Obecna sytuacją gospodarcza w rolnictwie.
c) Znaczenie spółdzielczości rolniczej i konieczność kierunku hodowlanego w drobnem gospodarstwie rolnem.
d) Sprawozdanie z działalności Okręgowego Związku Kółek Rolniczych i nakreślenie planu pracy na rok 1929/30.
f) Zmiany nazwy: Okręgowego Związku Kółek Rolniczych na Okręgowe Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych (według unifikacji — zjednoczenia).
g) Przyjęcie do Zarządu O. T. O. i K. R. członków większej własności.

Na zjeździe będą przedstawiciele władz, przedstawiciele Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych, Spółdzielni Mleczarskich, Związku Rewizyjnego Spółdzielni Handlowych, przedstawiciele Szkół Rolniczych i Związków Zawodowych oraz Ziemiaństwo naszego powiatu.

Zjazd zapowiada się bardzo licznie.

Chcąc jednak, aby nasza organizacja dała dowód swej żywotności i dużego zrozumienia w wielkich poczynaniach zmierzających do podniesienia wsi polskiej i państwą — w dniu 29 września kółkowicze winni mieć na ustach hasło: Gromadą na zjazd, by uczcić święto wytężonej pracy!

Stroje ludowe na zjeździe będą bardzo mile widziane.

Instruktor rolny: *St. Antoniak.* — Prezez O.Z.K.R. *wlz Wł. Fedyn.*

WYCIĄG

Z protokułu Nr. XXVII. Plenarnego Posiedzenia Sejmiku Powiatowego

we Włodawie, odbytego w dniu 28 lutego 1929 r.

Przewodniczył: Starosta Powiatowy, p. Paweł Cwikliński.

Protokułował: Sekretarz Sejmiku, p. J. Gryf-Zagajewski.

Obecni: 35 członków Sejmiku Powiatowego na ogólną liczbę wszystkich członkòw Sejmiku 35.

Stosownie do art. 28 i art. 29 Dekretu z dn. 4 lutego 1919 r. posiedzenie odbyło się prawomocnie, jak również prawocnie powzięta została następująca uchwała:

Odnośnie §3 dochodów nadzwyczajnych budżetu na rok 1929-30 — jednogłośnie zapadła następująca:

UCHWAŁA № 27.

Włodawski Sejmik Powiatowy jednogłośnie uchwalił pobrać podatek inwestycyjny na podstawie statutu o następującem brzmieniu.

STATUT

O Komunalnym Podatku Inwestycyjnym.

Na podstawie art. 20 ust. 1 i art. 21 ust. 2 Ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R P. Nr. 94 poz. 747) wprowadza się w okresie budżetowym 1929.30 roku, na rzecz Włodawskiego Powiatowego Związku Komunalnego podatek inwestycyjny.

§ 1.

Na pokrycie wydatków, związanych z budową szpitala powiatowego we Włodawie, w ogólnej kwocie 180 000 złotych, pobrana będzie kwota 49.900 złotych tytułem podatku inwestycyjnego.

§ 2.

Podatek inwestycyjny pobierany będzie w formie dodatków do podatków komunalnych zarówno samoisnych jak i dodatków do podatków państwowych i obciąża płatników następujących podatków komunalnych, oraz w następującej wysokości:

1) podatku od gruntów w wysokości 50 proc. kwoty przypadającej na rzecz Włodawskiego Pow. Zw. Kom. bez podwyżki przewidzianej w ustępie drugim art. 14 Ustawy z dnia 15 czerwca 1923 r. w przedmiocie wyrównania podatków gruntowych tudzież niektórych podatków budynkowych (Dz. U. R. P. № 65, poz. 505 i bez 10 proc. dodatku na rzecz Samorządu Wojewódzkiego;

2) Samoistnego podatku od gruntów państwowych w wysokości 50 proc. kwoty, przypadające na rzecz Włodawskiego Powiatowego Związku Komunalnego;

3) Podatku od przemysłu i handlu w wysokości 50 proc. kwoty, przypadającej na rzecz Włodawskiego Pow. Zw. Komunalnego, tytułem 30 proc. dodatku komunalnego do ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych.

§ 3.

Wymiar i pobór podatku inwestycyjnego uskuteczniają te same Władze, które wymierzają i pobierają samoistne podatki komunalne, względnie dodatki komunalne do podatków państwowych, do których przypisano w formie dodatku podatek inwestycyjny.

O wymiarze podatku komunalnego (samoistnego dodatku komunalnego do podatku państwowego) oraz o przepisanym doń podatku inwestycyjnym zawiadamia się płatnika jednym nakazem.

§ 4.

Odwołania przeciwko wymiarowi podatku inwestycyjnego, wnosić należy w trybie, przewidzianym dla samoistnych podatków komunalnych i dodatków komunalnych do podatków państwowych, do których przypisano podatek inwestycyjny.

§ 5.

Nieuiszczony w terminie podatek ściągnięty będzie w drodze przymusowej z doliczeniem kosztów egzekucyjnych, odsetek i kar za zwlokę, według postanowień Ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 73 poz. 721) zmienionej częściowo rozporządzeniem Prezydenta R. P. z dnia 17 maja 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 46 poz. 401).

§ 6.

Statut niniejszy w chodzi w życie po zatwierdzeniu go przez Władze Nadzorcze i ogłoszeniu przez Wydział Powiatowy za pośrednictwem Magistratów, Uazędów Gminnych i miejscowej prasy.

Statut niniejszy zatwierdzony został reskryptem Pana Wojewody Lubelskiego z dnia 30 lipca 1929 r., za Nr. 3 m. 1050.3, wydanym na podstawie reskryptu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 13 lipca 1929 r., za Nr. 5419.2.

Za zgodność z oryginałem:

Sekretarz Sejmiku — *Jan Gryf-Zagajewski.*

Przewodniczący Wydziału Pow.-Starosta — *Paweł Ćwikliński.*

OGŁOSZENIA DROBNE.

Gruziel Antoni kolonja i gmina Hańsk zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P K. U. Biała-Podlaska, rocznik 1894.

Pietrykowski Michał zamieszkały we wsi Wyryki — Adampol gm. Wyryki wykupiony weksel na sumę 300 zł. zgubił. Weksel znajdujący się w obcych rękach unieważniam.

Panasiuk Jakób ze wsi Zaliszcze gminy Opole skradziono książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Biała Podlaska rocznik 1901 i kartę mobilizacyjną.

Spokojny Moszko z Włodawy zgubił 18 maja 1928 r. na szosie do stacji kolejowej Włodawa weksel: na złotych 80 M. Zonszajna płatny 20 VI. 1928 r. na złotych 56 Marji Kominkówny obecnie Szczepańskiej płatny 1 IX. 1928 r. na złotych 39 Michała Mańkowskiego płatny 5 VIII. 1928 r. na złotych 78 Składu Aptecznego w Warszawie ul. Franciszkańska 20 żyro E. Eppla płatny 20 VII 1928 r.

REKLAMA — TO ZYSK!!!

Czytajcie „Ziemię Włodawską"

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian w nadesłanych artykułach. Artykuły i korespondencje do druku należy pisać tylko po jednej stronie. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Redaguje Komitet Redakcyjny. Redaktor odpowiedzialny *Jan Gryf-Zagajewski*

Za tekst ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Wydawca Sejmik Powiatowy Drukarnia „Zwierciadło". Chełm, Lubelska 65